NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VIII. Kraków, piątek 2 października 1925 Nr. 221

NOWY DZIENNIK

Adres redak... ...inistracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefon... ...onto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680.
Na... ...ądk Wydawniczo „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie ...aty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Kor... przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękop... ...kcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Reda... ...czelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwart. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·60, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60 wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Cziczerin jako zbawca

...raków, 1 października.

(Th.) Akcentujemy — każde zbliżenie się Polski do któregokolwiek państwa, z którem możliwym jest jakikolwiek konflikt, uważamy za objaw bardzo dodatni. Polityka p. Skrzyńskiego, odznaczająca się twórczą inicjatywą i prowadzona z dużym zasobem temperamentu, a idąca po linji szczerze pokojowej, zasługuje niewątpliwie na pełne uznanie, bez zastrzeżeń. Nasza polityka zagraniczna od czasu piastowania jej przez p. Skrzyńskiego stara się bezsprzecznie o unikanie zatargów. Gładzi ona i prostuje nawet tam, gdzie inne resorty naszej polityki świadomie czy nieświadomie żłobią przepaści i wytwarzają mniej czy więcej niebezpieczne wyboje. To jest dobra polityka. Dla naszych stosunków tem lepsza i zdrowsza, ile że pokoju gwałtownie potrzebujemy, ażeby móc bez troski i z zupełną koncentracją pracować nad wewnętrzną konsolidacją i gospodarczem uzdrowieniem.

Dlatego też witamy jako objaw bardzo dodatni próbę zbliżenia się Polski do Rosji, a tem samem wyrażamy pełne zadowolenie ze zdarzenia ostatnich dni. Wizyta Cziczerina w Warszawie i wymiana toastów, acz kolwiek bardzo zaklauzulowanych, bardzo wstrzemięźliwych, są dyplomatycznym faktem, który należy zanotować z pełnem zadośćuczynieniem. Nie mamy ani potrzeby, ani ochoty wdawać się w drobiazgową analizę tych przemówień, z których faktycznie dużo pozytywnych myśli i zapowiedzi nie można nawet pod hydrauliczną prasą wydobyć. Ot tak — w mniej czy więcej zaokrąglonych stylistycznie zdaniach ogólne zapewnienie, że się nikomu na Bożym świecie nie chce nic złego zrobić i że się dąży do ustalenia dobrych, czy nawet przyjaznych stosunków sąsiedzkich. Mniej nie można było powiedzieć, a na więcej nie starczyło materjału.

Zgoda. Zupełnie w porządku.

Zastrzeżenie nasze zaczyna się dopiero w tym punkcie, w którym nasza opinja publiczna wpada w trans i traci twardy grunt rzeczywistości pod nogami. W tej chwili zaczyna się niebezpieczeństwo, że się drobna korzyść polityczna, mieszcząca się w tej próbie zbliżenia, przemieni w bardzo szkodliwe złudzenie. Fata morgana jest w polityce bodaj, że najszkodliwszą złudą. Jeżeli ktoś myśli, że już mamy sojusz z Rosją, a tem samem wolno nam wobec zachodniego sąsiada występować w ten czy inny sposób agresywnie, to się srodze myli.

Wizytę i słowa Cziczerina należy sprowadzić do właściwych, realnych rozmiarów. Trzeba się starać o głębsze wmyślenie się w intencję Cziczerina. Posunięcie bowiem na szachownicy politycznej on zrobił, a nie my.

Niewątpliwie — Cziczerin chciał z Warszawy dać jakiś znak Londynowi. Chiał Londynowi powiedzieć: Skoro zechcę, to sobie jeden front, zachodni, na który wy mnie systematycznie pchacie, zabezpieczę i wtedy będę miał wolne ręce tam, gdzie wy mnie widzieć nie chcecie. Będę zatem mógł całą parą pracować w Azji.

To było z pewnością jedynym zamiarem Cziczerina i dlatego wstąpił do Warszawy — „po drodze mu było". Z Berlinem z Warszawy mówić nie chciał.

Mniejsza o to, czy Londyn się zląkł, czy nie, czy będzie się zaszachowanym, czy też nie. O to niech sobie Londyn głowę łamie. Nas to zupełnie nie obchodzi.

Nas interesuje tylko to, czego właśnie nie było, czego on nie zamierzał. Z Berlinem nie mówił, a Rappala ani rozluźnić, ani wzmocnić via Warszawa, nie chciał.

Problemem dla nas ważnym jest tylko to: czy wizyta Cziczerina wzmocniła, czy też osłabiła pozycję Stresemanna w Locarno? Nawet ten problem należy jeszcze w tym związku mocno ścieśnić. Trzeba pytanie tak sformułować: Czy wizyta Cziczerina wzmocniła, czy też osłabiła pozycję Stresemanna w Locarno odnośnie do — paktu wschodniego?

Na to pytanie należy logicznie odpowiedzieć, że wzmocniła.

O co Niemcom idzie? Gdzie leży trudność? Niemcy chcą zmienić postanowienie artykułu 16 Traktatu Wersalskiego.

Odnośny ustęp wspomnianego artykułu opiewa:

„Wreszcie poczynią (sc. członkowie Ligi Narodów) niezbędne zarządzenia, by ułatwić przejście przez swe terytorja wojskom każdego członka Związku, biorącego udział we wspólnej akcji, mającej na celu zapewnienie poszanowania zobowiązań Związku".

To postanowienie oznacza odnośnie do Polski, że Niemcy skoro wstąpią do Ligi Narodów, będą miały obowiązek przepuścić przez swoje terytorjum wojska francuskie, które pójdą na pomoc Polsce na wypadek, gdyby ona była zaczepiona przez Rosję. Niemcy nie chcą się temu postanowieniu poddać, powołując się na swoje faktyczne rozbrojenie. Prawdziwym powodem tego uporu jest jednak zobowiązanie wobec Rosji, wynikające z traktatu w Rapallo. Rosja chce sobie zabezpieczyć wolne ręce na wypadek zatargu z Polską, a Niemcy mają być barjerą przeciw Francji.

Rzecz tedy zupełnie jasna, że Rosja ma żywotny interes w zmianie tego postanowienia, tak samo, jak Polska musi pragnąć, ażeby to postanowienie pozostało w mocy. Tak samo jasnem jest, że im silniejsze będą Niemcy w Locarno, tem pewniej przeforsują swoją wolę.

Działanie tedy Rosji i Niemiec idzie po jednej i tej samej linji, natomiast interesy Rosji i Polski są ze sobą sprzeczne. Rosja jednak wzmacnia stanowisko Niemiec, pokazując i przypominając światu, że jej „walec" stoi na podstawie traktatu w Rapallo do dyspozycji „motorowi" niemieckiemu.

Oto, gdzie leży rozbieżność i sprzeczność interesów między Polską a Rosją. Właśnie w tem piekącem zagadnieniu, które w tej chwili stoi na porządku dziennym. Cziczerin najwidoczniej osłabia pozycję Polski i wzmacnia Niemcy.

Kto wie — może jeszcze głębsza myśl leży we wizycie Cziczerina — właśnie w związku z Locarno. Nie jest wykluczonem, że Rosja chce pokazać światu, że właściwie zatarg między nią a Polską nie jest wcale aktualnym, a tem samem nie warto się zupełnie o to tak rozbijać. Taki gest zbliżenia jest może obliczony właśnie na taki efekt. W takim razie jest on dla nas mocno szkodliwy, przynajmniej niekorzystny.

Ale jakkolwiekbądź — nie wolno nam w żaden sposób wyciągnąć tej konsekwencji, że mamy już zupełnie rozwiązane ręce wobec Niemiec. Owszem, — jeżeli o zbliżenie się do sąsiadów idzie, to sądzimy, że musimy raczej i z większem wytężeniem patrzyć na Zachód. Nie znaczy to że mamy zrezygnować z rzeczy dla nas żywotnych. To znaczy tylko to, co kilkakrotnie na tem miejscu podnosiliśmy, jako kategoryczny imperatyw pokojowej polityki: Unikaj zatargów z sąsiadami! A może pozytywnie wyrażone: Szukaj wszelkiemi siłami porozumienia, a, o ile to tylko możliwe, nawet przyjaźni z sąsiadami!

Cziczerin w Berlinie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 30. 9. (T) Dziś przed południem przybył do Berlina Cziczerin. Dla uniknięcia możliwych demonstracyj skierowano pociąg na dworzec śląski, przyczem zachowano szereg ostrożności. Cziczerin udał się do ambasady sowieckiej, poczem złożył wizytę Stresemannowi.

W dalszym ciągu utrzymuje się wersja, jakoby Cziczerin przybył tylko dla konsultacji lekarskiej przed wyjazdem do Wiesbadenu. Z drugiej jednak strony przypisują wizycie jego cele ściśle polityczne, zwłaszcza, iż wizyta jego przypada na czas tuż przed konferencją w Locarno. Przypuszczają, iż wobec zmiany orjentacji Niemiec w kierunku porozumienia z aliantami, Cziczerin będzie się starał o niedopuszczenie do tego, groźbą zerwania zawiązanych z Niemcami stosunków politycznych. Odnośnie zaś do wstąpienia Niemiec do Ligi narodów chodzić ma Rosji o to, by Niemcy nie zgodzili się na artykuł 16 konstytucji Ligi. Stresemann miał w czasie dzisiejszej rozmowy z Cziczerinem zapewnić go, że Niemcy nie zgodzą się na art. 16 paktu Ligi.

Jutro zostanie Cziczerin przyjęty przez kanclerza Luthra.

Tragiczny wypadek lotniczy w Warszawie

Warszawa, 30. 9. Sin. Dziś rano zdarzył się tragiczny wypadek lotniczy na polu Mokotowskiem. Na aparacie Aeriette wzniósł się uczeń mający już prawo samodzielnych lotów, por. Baranowski. Na wysokości 100 metrów aparat, jak świadkowie zauważyli, zachwiał się, zapewne z powodu ustania działalności motoru i runął na ziemię. Z pod gruzów strzaskanego aparatu wydobyto zmiażdżone zwłoki por. Baranowskiego.

Nadużycia w P.K.O. w Warszawie

Warszawa, 30. 9. Sin. Władze PKO w Warszawie wpadły na ślad nadużyć, dokonywanych przez urzędników tej instytucji. Okazało się, iż dwaj urzędnicy popełnili nadużycia w wysokości kilkunastu tysięcy złotych. Winni zostali oddani w ręce władz śledczych.

Program sanacyjny rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 9. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów na którem zaałtwiono sprawę przedłużenia terminu zasiłków dla bezrobotnych.

Jak się dowiaduję, omawiano również prace sanacyjne rządu i expose premjera, które jutro wygłosi na inauguracyjnem posiedzeniu Tymczasowej Rady Gospodarczej. Przemówienie premjera Grabskiego wskaże że dla przeprowadzenia oszczędności zostanie utworzona sejmowo-urzędniczna komisja, która się zajmie przeprowadzeniem redukcji urzędników. W sprawach finansowych rząd będzie się domagał pełnomocnictw w sprawie taryfy kolejowej i celnej. Odnośnie zaś do budżetu na rok 1925 zostanie on zredukowany do wysokości 1 miljarda, 840 mil. złotych, ale bez poczt i telegrafów. W sprawach kredytowych, potwierdzają się pogłoski, iż w swem przemówieniu p. Grabski zapowie powiększenie kapitału Banku Polskiego o 150 milj. złotych drogą wydania drugiej emisji akcyj banku.

Konferencja u marszałka Rataja

Warszawa. 30. 9. Sin. Z planów sanacyjnych premjera nie są zadowolone sfery parlamentarne tem bardziej, że premjer na wezwanie marszałka do przedłożenia planu swego sferom sejmowym odpowiedział, iż plan swój przedłoży Tymczasowej Radzie Gospodarczej. W związku z tem odbyła się dziś konferencja u marszałka sejmu, w której wzięli udział posłowie **Byrka, Michalski, Zdziechowski, Wiślicki, Thugutt, Łypacewicz, Chaciński, Moraczewski.** Na posiedzeniu tem omawiano kwestje pozostające w związku ze zbliżającą się sesją jesienną i przeprowadzeniem oszczędności w budżecie. Konferencja nie miała charakteru politycznego.

Inauguracyjne posiedzenie Tymczasowej Rady Gospodarczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 9. (Sin.) Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się w sali konferencyjnej min. skarbu inauguracyjne posiedzenie Tymczasowej Rady Gospodarczej. Na pierwszem posiedzeniu min. skarbu i premjer Grabski przedstawi obecną sytuację gospodarczą i program sanacyjny, jaki zostanie przedstawiony przez rząd na pierwszem posiedzeniu jesiennej sesji sejmowej.

Tymczasowa Rada Gosp. została zwołaną zgodnie z odpowiednią ustawą sejmową. Na pierwszem posiedzeniu zostanie wybrana Komisja Główna złożona z 15 osób, która wyda opinję o przedstawianych jej ustawach.

Tekst odpowiedzi niemieckiej

Berlin. 30. 9. PAT. Dziś rano rząd niemiecki opublikował odpowiedź na zaproszenie rządów sojuszniczych oraz deklaracje złożone przez ambasadorów niemieckich w Paryżu i w Londynie.

Nota niemiecka zawiera tylko kilka wierszy druku i poświadcza, że rząd niemiecki stwierdza propozycje rządów sojuszniczych zwołania konferencji w Szwajcarji w dniu 5 października br.

Wraz z powyższą odpowiedzią ambasadorowie niemieccy złożyli ustne deklaracje, które zostały następnie wręczone na piśmie w formie memorandum. Deklaracja ta brzmi: „W chwili, gdy ministrowie krajów zainteresowanych przygotowują się do spotkania, celem omówienia ważnej sprawy utrwalenia pokoju między ich krajami, rząd niemiecki uważa za niezbędne zakomunikować z całą otwartością zainteresowanym rządom swój punkt widzenia na dwie kwestje, związane z celem, do którego ma zdążać konferencja. W uprzedniej wymianie not rządy sojusznicze uzależniły zawarcie paktu bezpieczeństwa od wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Rząd niemiecki powtarza, że wejście Niemiec do Ligi Narodów nie może być rozumiane, jako uznanie twierdzeń, które obciążają moralnie naród niemiecki i na których oparte są zobowiązania międzynarodowe Niemiec. Rząd niemiecki sądzi że deklaracja publicznie złożona w tym sensie w dniu 29 sierpnia 1921 r., przez ówczesny rząd niemiecki służy porozumieniu i szczeremu pojednaniu narodów. Rząd dlatego przyłącza się całkowicie do tej deklaracji. Wzajemne porozumienie i pojednanie, będące naszym celem nie byłoby zupełne, gdyby przed wejściem Niemiec do Ligi Narodów i podpisaniem paktu bezpieczeństwa nie udało się zlikwidować konfliktu, który wciąż je szcze stoi na przeszkodzie zbliżeniu między Niemcami, a krajami sprzymierzonymi, a dotyczy ewakuacji północnej strefy nadreńskiej i ostatecznego załatwienia sprawy rozbrojenia Niemiec".

ODPOWIEDŹ RZĄDU FRANCUSKIEGO BRZMI:

„Rząd republiki otrzymał z zadowoleniem odpowiedź, w której rząd niemiecki wyraża swoją gotowość wzięcia udziału w konferencji w Locarno i stwierdza, że **odpowiedź ta nie zawiera żadnych zastrzeżeń.** Deklaracja ustna złożona jednocześnie przez ambasadora nimieckiego przedstawia dwie kwestje, które w żadnym **razie nie mogą być przedmiotem konferencji** w Locarno, ponieważ nie stoją w żadnym związku z paktem bezpieczeństwa. Co do tyczy pierwszej z nich, to rząd francuski jest zdania że została ona już uregulowana przez traktat wersalski, do którego rokowania o pakt bezpieczeństwa nie mogą wprowadzać żadnej zmiany. Co się tyczy ewakuacji strefy kolońskiej i związanej z tem sprawy obrony Niemiec, rząd francuski przypomina że tylko Niemcy same mogą przyśpieszyć ewakuację przez wypełnienie swoich zobowiązań. Rząd francuski stwierdza że znajduje się w zgodzie z rządem niemieckim, sądząc, że uwagi zawarte w deklaracji ustnej i memorandum niemieckiem nie mogą być zrozumiane, jako warunki wstępne, albo zastrzeżenia, dotyczące konferencji.

Odpowiedź belgijska

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 30 9. (K) Z Brukseli donoszą: Rząd belgijski w odpowiedzie na notę niemiecką zaznaczył, iż z zadowoleniem stwierdza, że rząd niemiecki przyjął bez zastrzeżeń zaproszenie na konferencję. Co do winy za wywołanie wojny rząd belgijski wskazuje na oświadczenie kancl. Bethmana-Holwega w Reichstagu w dniu 14 sierpnia 1914, które dla Belgji jest najlepszem przyznaniem się do winy.

Delegacja francuska do Locarno

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Peryż, 30 9. (K) Delegacja francruska na konferencję w Locarno wyjeżdża w sobotę z Paryża. W skład delegacji wchodzą Briand, generalny sekretarz w min. spraw zagr. **Berthelot** i rzeczoznawcy prawnicy **Fromageot** i **Leger.**

Delegacja niemiecka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 30 9. (K) W skład delegacji niemieckiej na konferencję z sojusznikami, która rozpoczyna się w sobotę wchodzą kancl. **Luther, Streseman,** sekretarz stanu w min. spraw zagranicznych **Schuber** i radca **Gaus.** W skład delegacji wchodzi ponadto około 20 urzędników ministeirstwa spraw zagr. i sprawiedliwości.

Zgon Leona Bourgeois

Paryż. 30. 9. B. minister i jeden z twórców paktu Ligi Narodów, Leon Bourgeois zmarł wczoraj.

Leon Bourgeois urodził się dnia 29 maja 1851.

Po ukończeniu studjów prawniczych poświęcił się służbie urzędniczej. Był posłem i kilkakrotnie ministrem, oraz prezydentem ministrów. W sprawie procesu Dreyfusa wziął żywy udział.

Po wojnie, jako pierwszy delegat Francji był jednym z współautorów paktu Ligi Narodów. Na pierwszem posiedzeniu Rady Ligi w styczniu 1920 wybrany został jej przewodniczącym.

Posiedzenie Koła Żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 9. Sin. Pod przewodnictwem wiceprezesa Rozmarina odbyło się posiedzenie Koła żydowskiego. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy obecnej sytuacji politycznej, numerus clausus i konferencji mniejszości narodowych w Genewie. Żadnych uchwał nie powzięto. W ciągu dyskusji dano wyraz niezadowoleniu z powodu niedotrzymania przez rząd punktów umowy, tyczących się niestosowania numerus clausus, oraz zastanawiano się nad katastrofalną sytuacją ludności żydowskiej. Dyskusji nie wyczerpano. Jutro odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia.

Bezczelna akcja komunistów w Montrealu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 30. 9. (D) Z Montrealu (Kanada) donoszą, że w Sądny Dzień tłum obywateli żydowskich złożony z 3.000 osób zaatakował lokal związku komunistycznego. Komuniści bowiem na Sądny Dzień zwołali zebranie propagandystyczne, na które wysyłali zaproszenia do obywateli żydowskich.

Policji udało się z trudem uchronić komunistów od zlynczowania.

Śmierć posła węgierskiego Hegedüsa

Bezpośrednio po mowie antyżddowskiej.

Budapeszt. 30. 9. (Tel. wł.) Poseł antysemicki i prezydent Organizacji „Budzących się Węgrów", Jerzy Hagedüs, zmarł nagle w Jerowar, bezpośrednio po wygłoszeniu na zgromadzeniu poselskiem mowy antysemickiej. Lekarze skonstatowali udar serca. Hegedüs był wodzem bojującego antysemityzmu na Węgrzech i w tym duchu rozwijał w parlamencie żywą działalność.

Rokowania francusko-ameryk. ruszyły z martwego punktu

Paryż, 30 9. PAT. Wedle doniesienia z Waszyngtonu Caillaux i Mellon postanowili odłożyć wyznaczone na dziś posiedzenie plenarne. Po zakończeniu konferencji między Mellonem, Caillauxem i rzeczoznawcami oświadczono urzędowo, iż w rokowaniach poczyniono duże postępy.

Paryż, 30 9. PAT. „Matin" donosi z Waszyngtonu, iż ostatnie memorandum amerykańskie ustanawia różnicę między właściwym długiem a procentami, przyczem domaga się zawarcia układu co do pierwszego i występując z propozycjami co do drugiego. Deklaracja francuska, traktowała osobno dług i procenta. Delegacja francuska zastanawia się nad możliwością zmiany metody w każdym razie nie chciałaby jednak zawierać układu dotyczącego podstawowej sumy długów bez odpowiedniego zabezpieczenia w sprawie procentów.

* * *

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 30 9. (D) Z Waszyngtonu donoszą: Jutro po południu zostanie zapewne podpisany układ francusko-amerykański w sprawie długów. Delegacja francuska wraca 3 października do Europy. Francja uzyskała pomyślne warunki spłaty.

Syn Lafolette'a senatorem

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 30 9. (D) Z Milwauke (St. Zjedn.) donoszą, że syn Lafolette'a został wybrany tam senatorem większością 120 głosów. — Wstąpi wię na miejsce ojca do senatu.

Nowa ofenzywa francuska w Marokku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 30 9. (K) Z Fezu donoszą, że po okresie niepogody ofenzywa francuska znów się rozpoczęła. Trzy kolumny francuskie wyruszyły z Bibane w kierunku północnym. Wojska francuskie odniosły wielkie sukcesy.

Dodatkowe wpisy do Żyd. Tow. gimnastycznego odbędą się dziś od godz. 7—9 wiecz.

Ziemia

Z okazji dzisiejszej zbiórki na pomoc dla emigrantów palestyńskich

Setki tysięcy skarbonek ustawiono po domach żydowskich we wszystkich krajach świata setki tysięcy plakatów wielkich i małych porozwieszano na ulicach, domach, dziedzińcach; setki artykułów napisano i ogłoszono w prasie żydowskiej całego świata, o Keren Kajemet L'Israel, o jego działalności i o wyzwoleniu, które przynosi ziemi narodu i narodowi samemu.

A jednak zdaje się, że ciągle jeszcze jakiś mur niewidzialny dzieli naród od Keren Kajemet L'Israel, że jeszcze oczy Żyda nie przejrzały całkiem, by objąć i ogarnąć głębię i wzniosłość tak realnego zarazem zjawiska jak ziemia Funduszu Narodowego.

A sprawa jest taka prosta, niemal prymitywna, a może właśnie dlatego niezrozumiała, niepojęta dla tych którzy z nią nie są związani swem życiem, swym losem.

Zjawiskiem elementarnem jest Keren Kajemet L'Israel.

„Gdyż moją jest cała ziemia" — to zrozumiała musiała zrozumieć Tora, prosta, prymitywna, przeniknięta ideą sprawiedliwości najprostszej i najsłuszniejszej na świecie.

Tora Mojżesza — oto kolebka Keren Kajemet.

A robotnicy palestyńscy, którzy poszli do Erec Israel, by zrealizować idee odrodzenia narodu i nauki sprawiedliwości i równości głoszonych przez odwiecznych prawodawców i proroków narodu — ci mocną stopą stanęli na gruntach Keren Kajemet i oznajmili wszem wobec i każdemu z osobna:

— Niechaj powstanie „jiszuw". Niechaj się stworzy pracujący i wolny „jiszuw" żydowski na ziemi narodu.

„Gdyż moją jest cała ziemia"...

Któż ośmieli się rzec podobnie: moją jest ziemia?.

Ktokolwiek na podobną czelność się waży dla siebie, a nie dla niej, **dla czystej i sprawiedliwej pracy na roli** — ten niechaj wie, że kroczy przeciwko wyższemu, najwznioślejszemu nakazowi na ziemi.

Przed szesnastoma laty rzecz się miała.

Grupa młodzieńców się zebrała i zdecydowała:

Nie chcemy więcej życia golusowego, pogardzamy pracą, która jest niewolą. Zrzeszymy się w miłości i swobodzie z ziemią.

A naród był im odparł:

Oto moja ziemia, święta ziemia narodu — dla was. Przybywajcie i pracujcie na niej.

I przybyli na ziemię Keren Kajemet, nad brzeg Jordanu i Kineret' tak powstała Deganijah.

Któż jasnowidzący wieścić nam będzie o skutkach tego czynu?

Czy wolnej twórczości, pierwszej na wolnej ziemi narodu, wyzwalającego się z pęt golusu.

Któż nam powie dzisiaj — jak po wiekach oceni stary naród czyn swych synów, którzy odnowili związek narodu z ziemią — w świętości czystej pracy.

Oni — pierwsi — dali znak, a po nich nastąpiły setki i tysiące innych

Oto teraz na ziemi narodu siedzi i pracuje ich kilka tysięcy.

Życie ich — to praca i wolność, źródłem ich życia — ziemia błogosławieństwo ziemi od dołu, błogosławieństwo niebios z góry — oto ich los.

Tyle uczynił naród dla swych synów.

Kilka tysięcy. Jakaż mała znikoma liczba.

Narodu krew płynie, naród niby zwierz dziki osaczony, niemasz dlań ni chwili spoczynku, ani kąta pewnego na całym świecie. Wszystkie wejścia zamknięte, wrota litości zawarte...

Któż teraz będzie siedział i czekał na zbawienie świata całego?

Któż nie pospieszy znaleść miejsca azylu dla siebie?

A nie odrzuci naszych uciekinierów jeno kraj narodu.

A nie odrzuci narodu — jeno jego własna matka — ziemia.

Dajcie więc ziemię synom narodu, zewsząd przepędzanym, bolejącym. Wrosną w nią — i umocnią się na wieki.

* * *

Oto rozwija się i kwitnie miasto; wznoszą się ulice coraz to nowe, szerokie place i rynki...

Ale ziemia nie jest naszą.

Ghetta się buduje...

Miasto — jest ładne i wygodne. życie w niem łatwe i pociągające...

A ziemia jest pusta i twarda, pracownicy jej znużeni i ubodzy.

Mamona — kusicielka...

Lecz nie. Tysiące marzycieli uczepiło się z całej siły ziemi, na której są jeno najmitami. Pracują ciężko i czekają w tęsknocie, aż naród się ocknie i odezwie.

Aż naród ziemię wyzwoli!

Aż naród ziemię wykupi!

Aż zawoła do swych synów:

Oto moja ziemia święta ziemia narodu — dla was! Przybywajcie i pracujcie na niej.

H. Szurer (Nahalal),

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc październik.

Kronika polityczna

Mowa Herriota o potrzebie utrzymania kartelu

Herriot wygłosił na zgromadzeniu ludowem w Mont de Marsan bardzo ważną mowę. Herriot oświadczył, że był i pozostał zwolennikiem kartelu lewicowych partji, dlatego uwierzyć nie może w koniec kartelu. Porównywując obecne położenie Francji z położeniem za czasów Poincarego, dochodzi Herriot do wniosku, że Poincare nie rozstrzygnął właściwie żadnej kwestji zasadniczej. Wprawdzie Francja okupowała część Niemiec, lecz właściwie można powiedzieć, że Zagłębie Ruhry okupowało Francję. Ekonomiczna zaś i finansowa polityka Poincarego przyniosła Francji tylko długi i wydatki, podczas gdy plan Davesa wniósł do kasy Francji w jednym tylko roku sumę 2,185 milionów franków. Herriot zakończył apelem do swego przyjaciela Leona Bluma, by lekkomyślnie nie łamał frontu lewicowego. oraz ostrzeżeniem pod adresem Painlevego, by nie zeszedł z linji prawdziwej republikańsko-demokratycznej jedności. Lewica we Francji musi być zjednoczona i dalej prowadzić walkę. Walka będzie wprawdzie trudną, ale lewica nie może i nie powinna ustąpić.

Kongres Labour Party a komuniści

Jak już donieśliśmy, otwarty został Kongres Labour Party w Liverpoolu pod kierownictwem Crampsa, który oświadczył, że Labour Party stoi obecnie przed momentem decydującym, a mianowicie przed kwestją, czy Partja Pracy pozostanie konstytucyjną partją i czy będzie pokojowymi środkami dążyła do realizacji ekonomicznych i społecznych reform. Charakterystycznym dla nastrojów tego kongresu jest artykuł Mac Donalda w sprawie dopuszczenia do Partji Pracy — komunistów. Mac Donald zaznacza, że jednolity front klasy robotniczej jest bardzo ważny, ale dopuszczenie komunistów doprowadziłoby do dezorganizacji partji i do zupełnego chaosu. Jeśli partja — pisze Mac Donald — igrać chce z widmem rewolucji i w masach ludowych szerzyć iluzję, że wyłącznie tylko drogą rewolucyjnych środków uda się jej pokonać wrogie politycznie i ekonomicznie siły, straci wszelki szacunek i poważanie każdego człowieka, któ-

---

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Ci, których badają

— Nie wolno, nie wolno, nas też wypytują.

— No, co tam „wypytują"... Powiedz, żeś zachorował i zostałeś w domu!

— Nie, nie wolno. nas też wypytują — rzekł znowu okołodoczny (komisarz policji), zdejmując z siebie ręce żony.

— Na wszelki wypadek bądź ostrożnym. Ci Żydzi to taki chytry naród.

— A co, — westchnął okołodoczny. — Im to dobrze, ich nie wypytują.

I poklepawszy żonę po plecach, wyszedł

* * *

Była ciemna mroźna noc. Mały oddział szybkimi krokami zbliżał się ku pewnemu domowi na bocznej ulicy.

— Tu? — spytał okołodoczny.

— Tu, wasze błagorodje. Tak przykro.

Okołodoczny chciał zauważyć że jemu także „przykro", ale przypomniał sobie, że sprawa niebylejaka, i że ich także wypytują — zrobił poważną minę.

— Stukaj, Mielowoj!

Tuk... tuk... tuk!

— Kto tam?

— Jewrej Mojsza Sawieljew Koc, tu mieszka?

— No, tu.

— Telegram do niego. Otwórzcie.

— Oj, jaki wy śmieszny człowiek! Czy do niego może być telegram?

— A dlaczego by nie mógł?

— Do niego? Do Mojsza Sawieljewa Koca?! Chacha! Wy mnie naprawdę rozśmieszacie.

— A cóż-że, on nie człowiek, czy co, że telegramu nie może otrzymać?. Otwieraj, czort! Policja przyszła.

— No, tak-że więc gadajcie. A to telegram! Ja też wybaczcie, nie dureń. Pozwólcie.

— To-to bracie. Gdzież- że ów sam Koc?

— No, jeśli on w tej tam izbie — czy wam nie wszystko jedno?

— Ej, nie, bracie. Nie wszystko jedno. Nas także wypytują. Czy on tam sam jeden? Spi?

— A cóżby w nocy robił. Chyba nie kadryla tańczy!

— No, tak, znamy was jewrejów. Mało wy narobić możecie... Mielowoj, Kołtun! Stańcie przy drzwiach. Ty, jak tobie?... chodź przedemną. No... rrraz!

Obaj wpadli do komnaty i przystanęli zdumieni.

— Zbiegł, podlec! — przebąknął okołodoczny. — Popatrz-no, pościel pusta?

Gospodarz mieszkania wszedłszy w ślad za nim, odparł:

— Hm! Naturalnie, że pusta. Skoro ja na niej spałem to była pełna a gdym z niej zeszedł rozumie się, że ona pus...

— Tak, to znaczy ty sam jesteś Koc?

— Dlaczego ja Koc? Czy zachoruję z tego, że moje nazwisko Rochmanowicz?!

— A gdzie ten Koc, niech cię czort?!..

— Bardzo waszemu czortowi biedny „judej" potrzebny. Szubę on sobie z niego uszyje. Oto wasz Koc! patrzcie się! Ucieszcie się nim!

— Gdzie?!

— No, tam on, w kącie, obok okna.

— Tam szmaty jakieś.

— Już wy: szmaty. Same przyzwoite ubrania. Oto widzicie. Spi i pokazuje kułak. To nie wam, wasze błagorodje. Ma- już taką parszywą przywyczkę, śpi i we śnie kułak pokazuje.

— To — to on-to jest?

— To: Jego nazwisko Koc.

— Taki on całkiem maleńki!

— Poczekajcie: wyrośnie — będzie większy. Rozumie się, naturalnie, że policji większy Żyd milszy od małego, ale teraz wszyscy więksi Żydzi bez prawa żytelstwa (prawo przebywania), w sam raz rozbiegli się.

Okołodoczny, nachyliwszy nad malcem zamyśloną głowę, milczał.

Stan jego duszy był taki, mniej więcej jak u człowieka, który z straszną energją rzucił się na drzwi, wywalił je — a tu drzwi nagle okazały się niezamknięte. Wpadł do pokoju, rozciągnął się na podło-

ry zdolny jest do trzeźwej oceny politycznej działalności.

Jak z tego widzimy, komunizm odegra na kongresie partji pracy bardzo ważną rolę. Umiarkowane skrzydło trudną będzie miało pozycję, ponieważ wniosek o dopuszczenie komunistów do partji pracy popierany jest przez Szkotów z Wheatlayem na czele oraz przez przywódców związków zawodowych.

Dlaczego socjalistyczna „Humanite“ potępiana jest przez sowiety

Dziennik paryski „Lanterne“ opowiada, że p. Henryk Beraud, podczas pobytu w Rosji, pragnąc czytać pisma francuskie, spytał jednego z komisarzy, czy mógłby mu dostarczać „Humanite“. Z trudnością jednak otrzymał jeden numer tego dziennika, okazało się bowiem, że pismo jest w Rosji na indeksie, z powodu swego — antymilitaryzmu. Nie mając jednak odwagi zabronić urzędownie czytania dziennika bolszewicy podwyższyli jego cenę w sprzedaży do 6-ściu franków za egzemplarz. Tymczasem „Temps“, uchodzący za pismo reakcyjne, sprzedawany jest w republice sowieckiej za 6 sous'ów.

Jerzy Cziczerin

Jerzy Cziczerin urodził się 18 lutego 1872 r. Pochodzi on ze starej arystokratycznej rodziny rosyjskiej, spokrewnionej m. i. w Polsce z rodzinami Czapskich i Wielohorskich. Po ukończeniu studjów prawniczych i fachowych i dłuższych podróżach zagranicznych (przed wojną bawił przez pewien czas w Krakowie, gdzie zawiązał stosunki głównie w kołach literackich i profesorskich) — wstąpił w charakterze urzędnika dyplomatycznego do rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Do rosyjskich kół rewolucyjnych zbliża się Cziczerin jako 32-letni mężczyzna, w okresie rewolucji rosyjskiej. W r. 1905 wstępuje do partji eserów i staje się zwolennikiem obozu tzw. mieńszewików. Od tej pory bierze żywy udział w partyjnej działalności socjalistów rosyjskich, za co rząd rosyjski wydala go z granic Rosji w r. 1908. Na emigracji spędził Cziczerin 9 lat, tj. do roku 1917. Po zwiedzeniu Włoch, Francji i Szwajcarji osiedla się w Anglji, gdzie jako emigrant rewolucjonista, bierze udział w angielskim ruchu robotniczym. To też działalność jego wydała się władzom angielskim niebezpieczną i w grudniu 1917 r. wydalono go z granic Wielkiej Brytanji.

Po powrocie do Rosji wstępuje do partji bolszewickiej i po wybuchu pierwszej rewolucji zostaje prezesem komitetu rewolucyjnego. Równocześnie wstępuje do komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych, gdzie zajmuje stanowisko zastępcy Trockiego. Z początkiem 1918 r. po pokoju brzeskim zostaje formalnym kierownikiem resortu spraw zagran. i pozostaje na tem stanowisku po dzień dzisiejszy.

KUPON Nr. 15
dla IV konkursu Łamigłówek Nowego Dziennika

dze, a wszyscy z niego się śmieją. Albo jak człowiek, który zorganizował wielką, wspaniałą wyprawę na tygrysa. Setki naganiaczy, tresowane słonie, broń, dzidy... Podkradli się pod groźne legowisko bestji— a tu nagle, ziewając i wyciągając się wyszedł na nich maleńki, bury kotek...

— O, drań jakiś — mamrotał okołodoczny, oglądając malca. Ja myślał — on większy, a ten... Ile ma lat?

— Dwa lata, wasze błagorodje. — Ani kopiejki więcej!

— A gdzież jego rodzice?

— Oni mnie pytają! A to ja was powinien zapytać się: gdzie oni? Wysłali. Wasz towarzysz wysłał. Oni i synka chcieli zabrać, ale że był mróz, a ono kaszlało tak go mnie zostawili.

— Położenie! Cóż mam teraz z nim zrobić. Nas przecież także zamęczają pytaniami.

— To prawda, że was wypytują. A nas to już wcale nie pytają — prosto wysyłają. A ja wam powiem, że dla was lepiej będzie jak dzieciak pożyje tu. Niech podrośnie — wtedy wyślecie. Sami widzicie, on jeszcze nie gotów.

— Dużo ty rozumiesz! Jakże go tu tak zostawić. Ja mam jasne rozporządzenie: odszukać Mojsza Sawieljewa Koca, judejskiego wyznania i zaaresztować za bezprawny pobyt i wysłać. Zrozumiał?

— Hm! On tego, może nie rozumiał. Ale ja to zrozumiał. (Dokończenie nastąpi).

Jom Kipur w Warszawie

Agitacja antyreligijna wolnomyślicieli żydowskich. — Jak władze wojskowe zwalniały żydowskich żołnierzy?

„Nasz Przegląd“ donosi:

Nastrój świąteczny tegorocznego Dnia Sądnego zakłócony został wskutek agitacji antyreligijnej.. — Pierwszy taki incydent miał miejsce w niedzielę wieczorem przed lokalem kuchni robotniczej (Przejazd 9), gdzie doszło do bójki, podczas której robotnik metalowy Minc został ranny. Dopiero policja zdołała rozproszyć zgromadzonych.

W poniedziałek w godzinach rannych odbył się w teatrze Powszechnym wiec antyreligijny, zorganizowany przez Stowarzyszenie Wolnomyślicieli. Wiec zgromadził do 2 tysięcy osób, przeważnie młodzieży. Po przemówieniach przyjęto rezolucję wzywającą do zapisywania się do nieistniejącej gminy wolnomyślicieli.

Wiec minął zupełnie spokojnie i do żadnych ekscesów nie doszło. Niektórych z obecnych na wiecu policja później aresztowała w ich mieszkaniach prywatnych.

* * *

Przykre wrażenie w synagogach wywarła nieobecność na nabożeństwach żołnierzy Żydów z garnizonu warszawskiego. W 21 pułku piechoty żołnierze Żydzi pełnili służbę wartowniczą do poniedziałku, popołudniu, pomimo rozkazu Min. Spr. Wojsk., zwalniającego żołnierzy od niedzieli o g. 3-ciej po południu.

Niesłychany wprost fakt miał miejsce w 36 pułku piechoty. W poniedziałek o godz. 7·30 rano pozwolono żołnierzom Żydom udać się do pobliskiej synagogi na Pradze. Po godzinie do synagogi tej wysłano oddział żołnierzy chrześcijan, który sprowadził z powrotem do koszar wszystkich obecnych tam żołnierzy żydowskich. W koszarach żołnierze ci zmuszeni zostali pełnić warty i wykonywać inne prace.

W dzielnicach żydowkich zwracały powszechną uwagę bardzo gęste patrole wojskowe, wysłane przez komendę miasta celem sprawdzania przepustek spacerujących żołnierzy. Szczególnie zwracano uwagę na żołnierzy—Żydów a nie posiadających przepustek zatrzymywano i odstawiano do Komendy Miasta.

W ten sposób wykonywane są u nas rozkazy M. S. Wojskowych. Ciekawe, jak zareaguje na to p. minister gen. Sikorski?

Zjednoczenie ugrupowań antysem. w Austrji

Wiedeń, (ŻAT) Ugrupowania skrajnych antysemitów w Austrji, a szczególnie we Wiedniu znajdują się w przededniu zjednoczenia. W czasie przyszłej kampanji wyborczej do parlamentu austrjackiego wystawiona zostanie jednolita lista zjednoczonych ugrupowań antysemickich. Jest prawdopodobnem, iż hakenkreuzlerzy przeprowadzą do nowego parlamentu własnego posła.

Rozpaczliwe położenie Żydów na Ukrainie

Ryga. (ŻAT) Rada Komisarzy Ludowych wyznaczyła niedawno specjalną komisję, która miała za zadanie zbadać stan ekonomiczny ludności żydowskiej, w małych miasteczkach Ukrainy. Komisja stwierdziła, że stan materjalny ludności żydowskiej jest niezmiernie opłakany. W niektórych miasteczkach 25 proc. ludności żydowskiej żyje w wielkiej nędzy, będąc pozbawioną wszelkiego źródła zarobkowania.

Teror antyżydowski w Bułgarji

Zamordowanie lekarza żydowskiego

Sofja (ŻAT) W kraju szaleje teror antyżydowski. W mieście Totor Pasardzyk zamordowany został miejscowy lekarz, Żyd, dr Mojżesz Levy. Aczkolwiek okoliczności morderstwa otoczone są tajemnicą, powszechne podejrzenie zwraca się przeciw komendantowi wojskowemu w mieście, majorowi Sławowowi. Przed kilku dniami major Sławow odwiedził dr Levy'ego, żądając odeń natychmiastowego opuszczenia miasta, grożąc mu w przeciwnym razie śmiercią. Major chciał w ten sposób pozbyć się dr Levy'ego, który był poważnym konkurentem żony majora, również lekarki.

Wszelkie usiłowania władz śledczych, by wpaść na trop zbrodniarzy pozostały bez skutku, dzięki znacznym wpływom Sławowa.

Drugi żydowski lekarz w mieście dr Danow opuścił miasto zaraz po zamordowaniu kolegi, w obawie, ażeby i jego nie spotkał również taki sam los.

Zabójstwa Żydów stały się w ostatnich czasach w Bułgarji zjawiskiem codziennem. Niedawno zaaresztowano kilku żydowskich młodzieńców podejrzanych o sympatję dla komunizmu. Sąd doraźny skazał ich na rozstrzelanie. W istocie konkurenci zamordowanych Żydów pragnęli tą drogą pozbyć się swych przeciwników. Cała administracja w kraju przeniknięta jest duchem antysemityzmu oraz ponosi zupełną odpowiedzialność za teror przeciw ludności żydowskiej.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

OPATOSZU W WIEDNIU. Znany powieściopisarz amerykańsko- żydowski Opatoszu, bawił kilka dni w Wiedniu w drodze powrotnej z Polski do Ameryki. Z okazji pobytu Opatoszu w Wiedniu, urządzony został na jego cześć bankiet, w którym uczestniczyła kolonja żydowskich i hebrajskich pisarzy w Wiedniu.

RZĄD FRANCUSKI NABYWA DWA OBRAZY ARTYSTY MALARZA MINKOWSKIEGO. Rząd francuski nabył dwa obrazy „Le dejeuner“ i „Les deux orphelins“ pędzla słynnego polsko- żydowskiego artysty malarza Maurycego Minkowskiego.

Jak wiadomo Minkowski osiedlił się niedawno na stałe w Paryżu. Ostatnia wystawa jego obrazów w Paryżu cieszyła się niebywałem powodzeniem.

NA MARGINESIE.

Rzadki głos „Rozwagi“

Co parę miesięcy przynosi mi poczta na stół „Rozwagę“, „miesięcznik“ (w ciągu 10 lat wyszły 22 numery!) „poświęcony idei zjednoczenia żydów (mało ż!) z państwem i narodem polskim“ — „Organ Rady Naczelnej Związku Ak (ademickiej) Mł (odzieży) Zjednoczeniowej“.

Gazetka ta liczy tylko 16 stroniczek, ale stanowi dla mnie bardzo miłą lekturę.

Przedewszystkiem dowiaduję się z niej o różnych zakulisowych tajemnicach polityki sjonistycznej, o których pisma narodowo- żydowskie uporczywie, rozumie się, milczą.

Powtóre — zawsze pewnego rodzaju dreszcz sensacji wywołuje każda przepowiednia bankructwa. A „Rozwaga“ od dziesięciu lat przepowiada bankructwo sjonizmu.

A wreszcie — gdy czytam „Rozwagę“, przypominają mi się sielskie anielskie czasy mej młodości, gdy jeszcze różowo patrzałem na świat staczałem boje z profesorami gimnazjalnymi i ukradkiem chodziłem na zgromadzenia ludowe. Jak to rozkosznie cofnąć się tak o piętnaście, dwadzieścia lat wstecz! Człowiek był wtedy w permanencji na zabój zakochany i miał jeszcze włosy na głowie... P. Dr. Berthold Merwin (Menkes), redaktor asymilatorskiej „Jedności“, wyznawał w owych zamierzchłych czasach religję mojżeszową, a p. Dr. Ludwik Rubel, obecna prawa ręka posła Marjana Dąbrowskiego, parał się takiemi dziecinnemi zabawkami, jak kwestją żydowską i... asymilacją.

Ho... ho... stare czasy!

Czyż nie mam być wdzięczny „Rozwadze“ za tak miłe i przyjemne reminiscencje?

Pepin.

KRONIKA.

Kraków, 1 października.

ZBIORKA NA RZECZ ŻYDOWSKICH EMIGRANTÓW PALESTYŃSKICH K. K. L.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w całem mieście wielka zbiórka na rzecz żydowskich emigrantów palestyńskich (Keren Kajemeth Lejisrael) K. K. L. jedna z najpiękniejszych instytucyj żydowskich, urządza wzorem niemal wszystkich miast w Polsce, zbiórkę celem przyjścia z pomocą żydowskim emigrantom palestyńskim. Nie ulega wątpliwości że zbiórka ta znajdzie żywy oddźwięk wśród ludności żydowskiej.

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** ukaże się jutro, jako w przeddzień święta Szawuoth“ w podwójnej objętości.

— **KOMENDANT OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE PUŁK. AUGUSTYN** obejmuje w dniu dzisiejszym urzędowanie po powrocie z 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego.

— **CZYTELNIA „PRZEDSWITU HASZACHAR“.** Z dniem dzisiejszym zostaje otwarta, bogato zaopatrzona w dzienniki i czasopisma czytelnia Związku żyd. słuchaczy U. J. „Przedświt-Haszachar“ przy ulicy Stradom 15. Czytelnia otwarta codziennie od godziny 7—9·30.

— **POŁĄCZENIE OKRĘTOWE Z PALESTYNĄ.** Lloyd Triestino komunikuje, że dotychczasowa bezpośredni 14-dniowa linja Trjest-Jaffa przez wstawienie parowca „Trento“ została zmienioną na linję tygodniową. Odjazdy tej linji w każdy czwartek o godzinie 6 wieczorem.

— **ZMIANA ROZKŁADU JAZDY KOLEJOWEJ.** Z dniem dzisiejszym, tj. 1 października ulega zmianie rozkład jazdy kolejowej. Szereg pociągów tzw. sezonowych biegnących między większemi miastami, a miejscami zdrojowemi, przestaje kursować.

— **PRZEBUDOWA MOSTU KOLEJOWEGO NAD UL. GRZEGÓRZECKĄ.** Władze kolejowe przystępują dnia 1 października br. do przebudowy sklepień mostu kolejowego nad ul. Grzegórzecką. Wskutek konieczności ustawienia w tym celu stałego rusztowania pod sklepieniem, szerokość ul. Grzegórzeckiej ulegnie na czas przebudowy sklepienia zwężeniu do 5 m., a wozy z ciężarami ponad 3 m. wysokości nie będą mogły kursować tą ulicą w czasie przebudowy.

— **NOWA STACJA BENZYNOWA.** Wczoraj przystąpiono do rozkopywania bruku w głównym rynku na założenie cysterny benzynowej dla samochodów. Cysterna ta ma stanąć naprzeciw ulicy Szewskiej przy miejscu postoju dorożek samochodowych, opodal płyty pamiątkowej Kościuszki.

— **WYGASNIĘCIE ZARAZY PŁUCNEJ U BYDŁA.** Wobec stwierdzenia, że zaraza płucna u bydła w Krakowie ujawniła się w 2 zagrodach w obrębie miasta, magistrat po przydzieleniu powiatowych lekarzy weterynaryjnych przez województwo zarządził przeprowadzenie dwukrotnej rewizji połączonej ze ścisłem badaniem klinicznem bydła rogatego. Rewizja została ukończona i nie stwierdzono dalszych wypadków zachorowania, lub podejrzenia o zarazę płucną u bydła w Krakowie. Ponieważ cała ilość bydła w mieście została ujęta w ścisłą ewidencję i wszystkie sztuki zakolczykowane, magistrat wzywa właścicieli zwierząt, aby w wypadku zagubienia kolczyka, lub przybytku nowej sztuki bydła zgłaszali to do miejskiego Urzędu weterynaryjnego (gmach Larischa). Trzecia rewizja i badanie bydła rogatego odbędzie się w całym Krakowie w pierwszej połowie października br.

— **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj powiesił się w swem mieszkaniu przy ulicy Gertrudy 20, Andrzej Bator, dozorca domu. Powodem samobójstwa były kłopoty rodzinne. Interwencja pogotowia nie zdołała przywrócić desperata do życia.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do fabryki drutów w Podgórzu na Zabłociu gdzie robotnica Marja Kowalówna doznała zmiażdżenia dwóch palców u prawej ręki przez maszynę. Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie do szpitala chirurgicznego.

Numerus clausus i norma procentowa dla Żydów

na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jag.

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, nawiązując do swej „szczytnej“ tradycji z ubiegłych lat, stosował również w obecnym roku szkolnym przy przyjmowaniu słuchaczy w całej pełni „numerus clausus“ do ogółu kandydatów, zaś najzwyklejszą carską „procentnaja norma“ w odniesieniu do słuchaczy żydowskich.

Na ogólną liczbę 100 słuchaczy, których dopuszczono do studjów medycznych w bież. roku, uzyskało przyjęcie zaledwie 13 (wedle innych wersyj tylko 11) kandydatów żydowskich, zaś ogólna liczba wszystkich ubiegających się o przyjęcie dochodziła 400.

Przy rozpatrywaniu podań nie brała Rada wydziału lekarskiego pod uwagę względów rzeczowych, jakoto wynik egzaminu dojrzałości względnie postępy kandydata w naukach przyrodniczych lub t. p., lecz ustaliwszy dowolnie liczbę przyjąć się mających Żydów, bez pardonu odrzucała dalsze podania (nie koniecznie późniejsze co do terminu).

Według otrzymanych przez nas informacyj, zaszły tak drastyczne wypadki, że uzyskał przyjęcie na medycynę uczeń-Polak, który ukończył klasę 8-mą gimnazjalną z postępem dostatecznym, zaś odrzucone zostało podanie kolegi jego z tej samej klasy — Żyda, ucznia celującego we wszystkich klasach z maturą z odznaczeniem, którego profesorzy w szkole średniej zapewniali, że będzie z pewnością na medycynę przyjęty dzięki swym zdolnościom.

Również wiadomy jest nam wypadek odrzucenia podania studenta żydowskiego-Krakowianina, który rozpoczął studja medyczne we Wiedniu, gdzie zdał z odznaczeniem colloquia, a obecnie ze względów rodzinnych zmuszony jest pozostać w Krakowie. Słuchaczowi temu nie powstydził się nawet p. dziekan wydziału medycznego prof. Marchlewski wydać następującego poświadczenia (dosłownie):

„Dziekanat Wydziału Lekarskiego U. J. potwierdza niniejszem, że... (nazwisko), rodem z Krakowa, został na wydział ten nieprzyjęty z powodu numerus clausus. (Pieczęć — Podpis i data Kraków, 29 września 1925 r.)“

Powyższe zaświadczenie wydane zostało owemu słuchaczowi dla umożliwienia mu wyjazdu za paszportem ulgowym zagranicę. Niestety dla większości pokrzywdzonych uchwałą wydziału lekarskiego słuchaczy żydowskich paszport ulgowy nie będzie wystarczał do studjowania medycyny, bo zagranicą trzeba także mieć środki do życia.

W kołach młodzieży żydowskiej panuje z powodu tych praktyk wydziału lekarskiego U. J. zrozumiałe rozgoryczenie.

Śmiertelny wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią

Ofiarą wypadku szeregowiec Izrael Prawer

We wtorek wieczór na forcie w Rajsku pod Krakowem zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę w życiu ludzkiem. Jeden z oficerów 1 pułku strzelców podhalańskich manipulując koło rewolweru spowodował wystrzał, a kula ugodziła stojącego opodal strzelca Izraela Prawera w brzuch. Ranny, po przewiezieniu do szpitala załogi w Krakowie wkrótce zmarł. Władze wojskowe prowadzą śledztwo w sprawie zajścia.

Dalsze szczegóły oszukańczych praktyk Wł. Ropskiego

Jak się dowiadujemy, krakowski sąd okręgowy karny zażądał od sądu cywilnego listy osób, które zgłosiły swe pretensje do znanego z afery oszukańczej Władysława Ropskiego, właściciela dwu biur kupna i sprzedaży nieruchomości w Krakowie i Zakopanem.

Jak z owej listy wynika, ofiarą Ropskiego padły m. in. następujące osoby:

Tadeusz Berger kupiec z ul. Szewskiej — na 313 zł. Towarzystwo ubezp. „Mazowia“ — na 126 zł, Gustaw Szaszkiewicz ul. Wolska — na 578 zł, ks. Andrzej Parvś, proboszcz w Liszkach na 200 zł, Ignacy Cypres, zegarmistrz — na 148 zł, Marja Jerzówna — na 32 dolary, Firma Włodarski — na 54 zł, Składnica Kółek Roln. — na 143 zł, Józef Mirisch — na 360 zł, Agnieszka Żurawska, ul. św. Anny — na 551 zł, Ludwik Salomon (Frysztat) — na 350 zł., Zygmunt Kopczyński — na 469 zł, firma „Jarra“ — na 110 zł, administracja tygodnika „Dzwon“ na 303 zł, S. E. Hammer, ulica Bożego Ciała — na 500 zł, firma Auto-Szawe ul. Szczepańska — na 242 zł, firma A. Holzer — na 120 zł, Ignacy Peczenik na 69 zł, Maurycy Leitner — na 70 zł i Jan Hołojewski — na 32 zł. Łączna suma powyższych pretensyj wynosi 4793 zł i 32 dolarów, nie włączając do tego szeregu poszkodowanych na większe kwoty, którzy spowodowali aresztowanie Ropskiego.

Dla zobrazowania sposobów, jakiemi posługiwał się Ropski, przytaczamy następujący fakt: Ropski chcąc ratować się przed zbliżającem się bankructwem, założył w Zakopanem filję swego biura, do której zaangażował szereg urzędników, zaś na czele filji postawił pewnego emerytowanego wyższego urzędnika. Od zaangażowanych sił pobrał Ropski po 2000 zł. tytułem kaucji, a od kierownika filji, aż 15,000 zł. w gotówce, poczem pieniędzy tych użył na łatanie chwiejącego się interesu. Osoby te przyłączyły się do postępowania karnego przeciw Ropskiemu o sprzeniewierzenie.

W ostatnich tygodniach Ropski zakupywał wielkie ilości różnych towarów, jak biżuterje konfekcję, obuwie itd., wystawiając na pobrany towar weksle, których wobec bankructwa nie mógł wykupić. Poszkodowani kupcy zdołali tylko częściowo odebrać swój towar, gdyż biżuterję Ropski sprzedał.

— **POŻAR NA DĘBNIKACH.** Ubiegłej nocy wybuchł z nieznanej przyczyny pożar w domu pod l. 8. przy ul. Kilińskiego w Dębnikach. Pożar zniszczył schody prowadzące na strych. Szkoda nieznaczna.

— **NAPAD RABUNKOWY W JASNY DZIEŃ.** Powiatowa komenda policji państwowej w Chrzanowie doniosła do władz krakowskich, że dnia 23 września br., o godzinie 12·15, min. na drodze z Manik do Mędrkowa w powiecie chrzanowskim, napadło na idącego Ludwika Studnickiego, funkcjonarjusza rządowego z Chrzanowa, trzech osobników uzbrojonych w karabin i bagnet. Rabusie obaliwszy go na ziemię, zrabowali mu 280 złotych, poczem zbiegli do lasu. Dochodzenia w toku.

Z SALI SĄDOWEJ

Dzieciobójczyni

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych rozprawa o zbrodnię dzieciobójstwa przeciw Stefanji Gwozdeckiej (lat 25), urzędniczce policyjnej z Krakowa. Według aktu oskarżenia Gwozdecka 11 maja br. porodziwszy nieślubne dziecko płci męskiej, przebiła mu nożem szyję. Zwłoki dziecka zapakowała następnie do pudełka i wyjechawszy do Tarnowa zakopała je w polu niedaleko dworca. Sprawę wkrótce wykryto i Gwozdecką aresztowano.

Na wczorajszej rozprawie oskarżona przyznała się do winy, podając, że powodowała się wstydem i rozpaczą z powodu opuszczenia jej przez kochanka. Nazwiska ojca dziecka oskarżona nie chciała wyjawić, podając tylko, że jest urzędnikiem.

Sędziowie przysięgli pytanie główne w kierunku zbrodni dzieciobójstwa zaprzeczyli 6 głosami „tak", 6 głosami „nie", wobec czego trybunał uwolnił Gwozdecką od winy i kary.

Przewodniczył s. s. o. Horski, wotowali s. s. o. Podobiński i s. s. o. Dr. Wątor oskarżał prok. Schwarz, bronił Dr. Aschenbrenner.

Ponowna rozprawa o zabójstwo

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj ponowna rozprawa przeciw Władysławowi Mańce z Gromca, zasądzonemu przed kilku miesiącami na 7 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię zabójstwa, dokonanego na Ludwiku Bebaku. Sąd Najwyższy na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońcę Mańki, adw. Dra Heskiego zniósł wyrok poprzedni, zarządzając ponowne przeprowadzenie rozprawy w sądzie krakowskim.

Wczorajsza rozprawa została po przesłuchaniu kilku świadków odroczona dla zawezwania dalszych świadków.

Przewodniczył s. s. o. Kraus, wotowali prezes Pelc i s. s. o. Dr. Kaczmarski, oskarżał prok. Stąpor bronił adw. Dr. Heski.

Ze sportu

PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY MAKKABI odbył się w niedzielę i obejmował skok w dal, rzut oszczepem, bieg 200mtr., rzut dyskiem i bieg 1.500 mtr. Do pięcioboju zgłosiło się 7 zawodników którzy wykazali znaczne postępy we wszystkich dziedzinach lekkiej atletyki, a w szczególności w skokach, które u wszystkich zawodników przenosiły 5 metr. Pierwsze miejsce zdobył Kupfermann osiągając 1.828 punktów, drugie Żeberko I. 1.788pkt., trzeci Żeberko II. 1.711 pkt. czwarty Landman 1.683 pkt., czwarty Traubmann 1.548 pkt. Wszechstronnym lekkoatletą okazał się Landmann, który jest jednym z niewielu fotbalistów, którzy uprawiają też lekką atletykę.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE MAKKABI odbędą się w niedzielę 4 bm. na boisku Makkabi. Będzie to pierwszy dzień zawodów, które będą się odbywały przez kilka niedziel z rzędu. W zawodach weźmie udział kilkudziesięciu zawodników.

HAKOAH WIED. uzyskała mimo rezerwowego składu remisowy wynik z Florisdorfem.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Sułkowski".
Piątek: „Sułkowski".

OPERETKA

Czwartek „Hrabina Marica".
Piątek Teatr zamknięty.

KOMUNIKATY TEATRALNE.

— OPERETKA NOWOŚCI, RAJSKA. Dziś we czwartek nieodwołalnie poraz ostatni ciesząca się niebywałem powodzeniem 120-sty raz „Hrabina Marica". W piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby. W sobotę pierwsza operetka z „Cyklu Nowości" „Rewanż" z muzyką O. Jaschy. Operetkę tę o doskonałej treści i prześlicznej wartościowej muzyce wystawia teatr „Nowości" z całym przepychem. Nowe dekoracje projektu prof. Wierciaka. Nowe kostjumy. Udział biorą pp. Czernekówna, Halmirska, Wirska Romaniszyn, Pilarski (junior), Ochliński, Dąbrowski; Reżyseruje dyr. Pilarski. Będzie to pierwsza w tym sezonie prawdziwa nowość. W sobotę popoł. „Sybilla", w niedzielę popoł. „Biedna dziewczyna".

— BILETY NA KONCERT SŁYNNEGO SKRZYPKA VASY PRIHODY w dniu 11 październik br. są już do nabycia w kasie koncertowej u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA: 1) „Kobieta i brutal". Dramat w 7 aktach z Priscillą Dean. 2) „Czworonożny wybawca" farsa w 2 aktach.

REDUTA: „O czem się nie mówi". Dramat w 9 aktach.

WARSZAWA: „Męty New-Yorku" Dramat amerykański z Mary Philbin w roli głównej.

WANDA: „Nie igraj z miłością", Komedja w 8 aktach wytw. Paramount z Konstancą Talmadge.

Z KRAJU.

Zdjęcia fotograficzne grobu Botwina

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi ze Lwowa: Onegdaj popołudniu, na cmentarzu żydowskim zauważono dwóch mężczyzn, robiących zdjęcia fotograficzne niedawno rozstrzelanego Botwina. Mężczyzn owych zatrzymano i odprowadzono do najbliższego komisarjatu policyjnego, gdzie oświadczyli, że są pracownikami zakładu fotograficznego „Makart", który otrzymał zamówienie od Salomona Botwina, brata zmarłego, na zdjęcia fotograficzne grobu.

Wezwany do policji wojewódzkiej Salomon Botwin oświadczył, że zdjęcie zamówił w celu przesłania swej ciotce w Ameryce. Wobec tego oświadczenia, fotografów zwolniono, klisze zaś skonfiskowano. Koła policyjne są przekonane, że zdjęcia robione były w celach agitacyjnych. Salomona Botwina osadzono w areszcie.

Pochowany w letargu

W grobowcu rodziny Wróblewskich z Brus (pow. chojnickiego) dokonano w ub. czwartek strasznego, dreszczem przejmującego odkrycia. Oto w dniu tym chowano do grobowca rodzinnego zwłoki 57-letniej Józefy z Krefftów-Wróblewskiej, przyczem okazało się, że zmarły przed dwoma laty mąż nieboszczki, śp. Wróblewski, pochowany został w letargu, jako żywy trup. Mianowicie przy otwarciu wejścia do grobowca oczom obecnych przedstawił się niezwykły obraz, każący się domyślać, iż tu przed dwoma laty rozegrał się straszliwy dramat żywcem pogrzebanego człowieka, walczącego po przebudzeniu z letargu w zamkniętej cynowej trumnie ze śmiercią okrutną.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Smutne święta w handlu włókienniczym

Łódź 28 września.

Na rynku manufakturowym okres świąteczny wycisnął swe piętno, powodując zupełny zastój w obrotach. Brak gotówki spotęgowany większem zapotrzebowaniem przed świętami, w związku z fluktuacją dolara która paraliżuje dyskontowanie nawet pierwszorzędnych weksli, nie rokuje żadnej nadziei na rychłą poprawę na rynku pieniężnym.

Cisza i spokój, te dwa słowa najlepiej charakteryzują stan rynku włókienniczego. Sytuacja doprowadziła do apatji wśród sfer handlowo- przemysłowych.

Gotówka uzyskana ze sprzedaży przez przemysłowców, pokrywa jedynie koszta robocizny, a resztę musi się uzyskać u lichwiarza, któremu musi się słone procenta opłacać. Hurtownik często sprzedaje niżej kosztów o 6 do 15 proc. kupcom za gotówkę od bijając stratę w ten sposób, iż za uzyskaną gotówkę dyskontuje weksle oczywiście po procentach lichwiarskich. Polityka taka prowadzi do tego, iż kupiec nie posiadający gotówki, musi płacić ceny o wiele wyższe niż on może otrzymać, co doprowadza ich do niewypłacalności i wytwarza niebezpieczną a niezdrową konkurencję dla solidnych kupców.

Sytuacja taka długo trwać nie może, albowiem większość firm znajduje się na krawędzi ruiny; nawet firmy poważne (sp. akc. „Włókno" w Poznaniu) nie wytrzymały kryzysu i zmuszone były ogłosić upadłość.

Warunki pokrycia obowiązują od 60 do 75 gotówką rent należności wekslami do dwóch miesięcy.

Co się tyczy stanu rynku wełnianego to łódzkich kupców branży wełnianej uważa się dzisiaj naogół za zrujnowanych materjalnie, czego jaskrawym dowodem są choćby liczne niewypłacalności w szeregu firm do niedawna bardzo bogatych i zasobnych. Sytuacja jest taka, że tylko kilka większych firm branży wełnianej wywiązuje się ze swych zobowiązań. zbytecznem byłoby tutaj wymienić nazwy firm, które popadły w trudności płatnicze, gdyż znają je wszyscy zainteresowani, faktem jest, że firmy te są nie tylko chwilowo w trudnościach płatniczych, lecz wiele z nich oddawna pracuje z deficytem bilansowym. Jedynie nasze ustawodawstwo umożliwia im jeszcze trzymanie się na powierzchni, gdyż żaden z wierzycieli nie spieszy się z domaganiem się sądowego ogłoszenia upadłości. W takich to warunkach znaleźli się wielcy i bogaci niedawno jeszcze kupcy manufakturowi w Łodzi. Szeregi ich rzedną z dnia na dzień, składy pustoszeją, a cały ich zarobek i dorobek z ostatnich lat wsiąkały w bezdenne zaułki Gęsiej i prowincji.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja rynku czesankowego. Coraz liczniej podlegają fabryki zamknięciu. W tym tygodniu stanęła popularna fabryka „Trenczańskiego i Glüksmana". Jeśli sytuacja nie polepszy się w najkrótszym czasie to i inne zakłady będą zmuszone zupełnie zamknąć swe podwoje.

M. W-r.

PODATKI

W SPRAWIE ODROCZEŃ PŁATNOŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO. Na zasadzie rozporządzenia min. skarbu z dnia 12-go kwietnia 1924 r., odroczony został właścicielom realności termin płatności rat podatku majątkowego do 1 stycznia 1926 r.

Obecnie doręczają inspektoraty skarbowe właścicielom realności nakazy płatnicze na zapłacenie podatku majątkowego z podwyżką 120 procent, oraz z wezwaniem zapłacenia I, II i III raty do dni 30 od doręczenia nakazu płatniczego. Wyjaśniamy więc, że ci właściciele realności, którzy swego czasu otrzymali wyżej wspomniane odroczenie do 1-go stycznia 1926 r., nie są obowiązani do płacenia w przeciągu dni 30, lecz dopiero 1-go stycznia 1926 roku.

PRZEMYSŁ

POŁOŻENIE MŁYNÓW WARSZAWSKICH. Stosunki pieniężne w przemyśle młynarskim Warszawy i okolic uległy w ostatnich czasach znacznemu pogorszeniu. Przemysłowcy celem zdobycia niezbędnych środków obiegowych dla sprostania zobowiązaniom własnym oraz dla zakupu zboża na przemiał, zdobywają te środki stosując dziką konkurencję wzajemną, której właściwie niczem usprawiedliwić nie można. Podobnie wadliwe stosunki istnieją w przemyśle młynarskim, młynom i piekarniom grozi nieuniknione bankructwo i przewrót w produkcji jeśli sytuacja obecna nie ulegnie rychłemu uzdrowieniu w ciągu najbliższego miesiąca.

O KREDYTY BEZPOŚREDNIE DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie ma zamiar zwrócić się do Rządu w sprawie przywrócenia udzielania kredytów bezpośrednich dla przemysłu naftowego przez Bank Polski z zastosowaniem ścisłej cenzury. Postulat ten uzasadnia się tem, że udzielanie kredytów pośrednio przez banki, które zazwyczaj własnego kapitału płynnego nie posiadają powoduje drożyzę kredytu przekraczającą 150 proc. cen kredytów rządowych co powoduje zmniejszenie się pewności płatności, gdyż żadne przedsiębiorstwo naftowe nie przynosi takich zysków, któreby mogły koszt podobnie wysokich kredytów pokrywać.

FUZJA TOWARZYSTW NAFTOWYCH. Jedno z największych przedsiębiorstw naftowych w Polsce S. Akc. B-cia Nobel dokonało fuzji S. Akc. „Olej Skalny". Towarzystwo B-cia Nobel przejęło całkowity majątek „Oleju Skalnego" na drodze fuzji.

Z giełdy.

— **GIEŁDA KRAKOWSKA Z 30 B.M.** (W nawiasie kursy z 29 bm.) Bank Zw. Sp. Zar. 6,00, Tohan 0·17, Impex 0·01 (0·01), Zieleniewski 10·15, (10·30), Cegielski 12·00 Trzebinia 0·15 (0·20), Parowozy 0·31 Górka 10·90, (11·50), Tepege 0·40, P. Nafta 0·15, Chodorów 2·75—2·80 (2·75—2·80).

Dolar nieoficjalnie 6,15—6,10.

Giełda warszawska z dnia 30 b. m. (PAT.) **Waluty:** Belgja 26·54, Holandja 240·62 Londyn 28·89 Nowy Jork 5·96, Paryż 28·40, Praga 17·84, Szwajcarja 115·51 Wiedeń 84·34, Włochy 24·35.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70. pożyczka dolarowa w dol. 65·75, w złotych 393·18. pożyczka kolejowa 85·—

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·17 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·—, Puls 6·—, Wild 3·—, Cegielski 0·28. Parowozy 0·35, Zawiercie 7·50, Zegluga 0·15, Polska nafta 0·50, Siła i Światło 0·19, Ćmielów 0·14, Starachówice 1·14, Pocisk 1·20, Zieleniemski 9·80, Żyrardów 5·40, Chodorów 2·90.

Giełda wiedeńska z dnia 30 b. m. (PAT). **Dewizy.** Amsterdam 28441, Belgrad 1254. Berlin 16·80 Bruksela 3·34, Budapeszt, 99 2, Bukareszt 3 4, Chrystanja 1400, Kopenhaga 16990, Londyn 3425, Madryt 10155, Medjolan 28 5, Nowy Jork 70715, Paryż 3345. Praga 2093, Sofja 514, Sztokholm 18980 Warszawa 115·50—117·—, Zurych 13640. dolary 712 belgijskie —·—, bułgarskie 508, duńskie —·—, marki niemieckie 16802, angielskie 3421, jugosłowiańskie 1264, norweskie —·—, polskie 117·0, rumuńskie 333, szwedzkie —·—, szwajcarskie 13605, hiszpańskie 10·5. czeskie 20·91, węgierskie 99 5, tureckie —·—.

Akcje: Zieleniewski 125·—, Silesja 7·5, Fanto 178, Gal. Karpaty 110, Galicja 912, Siersza 28·—, Bank Małopolski —·, Bank Hipot. —·, Tepege 5·9.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·33, renta lutowa 2·4, losy tureckie 4·78, Bodenkredit 188·5, austr. zakł. kred. 125·1 koleje austr. 379·

ZURYCH. 30. 9. PAT. Zamknięcie. Paryż 24.53, Londyn 25.39.7, Nowy Jork 5.38 3, Belgja 22.95, Włochy 21.05, Hiszpanja 74.60, Holandja 20.35, Berlin 1.23.3, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.20, Oslo 103, Kopenhaga 125 Sofja 3.80, Praga 15.35, **Warszawa 84**, Budapeszt 0,72,6, Białogród 9.20, Ateny 7,45, Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2 50, Helsingfors 3, Buenos Aires 210. Tendencja niejednolita.

Demonstracje młodzieży akademickiej we Lwowie

przed redakcją „Chwili"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów. 30. 9. (Z) Na politechnice i uniwersytecie lwowskim wywieszono dziś ogłoszenia, wzywające młodzież akademicką do zgromadzenia się o godzinie 4 pop. na ul. Kopernika (gdzie znajduje się drukarnia „Chwili") dla zademonstrowania przeciwko rzekomo obraźliwej dla młodzieży notatce „Chwili", przedstawiającej przebieg wczorajszej demonstracji w teatrze. Istotnie o godzinie 4 zebrało się około 300 akademików oraz liczny tłum który demonstrował przed drukarnią „Chwili", skąd ruszył do pasażu Hausmanna, gdzie znajduje się biuro administracji „Chwili". Tutaj usiłowali demonstranci wedrzeć się do lokalu, jednak policja zapobiegła temu. Następnie demonstranci udali się na ul. Podwale, gdzie znajduje się lokal redakcji „Chwili", dokąd jednak ich policja nie dopuściła, obsadzając silnymi kordonami pobliskie ulice. Wobec tego demonstranci wysłali delegację do redakcji „Chwili", która zaznaczyła, iż polska młodzież akademicka czuje się obrażoną treścią notatki „Chwili", gdyż demonstrowała nie przeciwko Żydom lecz przeciwko kierownictwu teatru i że nic nie młodzież akademicka, ale ktoś inny rzucał z galerji zgniłe jajka. Wkońcu delegacja prosiła o umieszczenie odpowiedniej notatki w „Chwili".

Proces o morderstwo śp. Kornelli

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 30. 9. (Z) W dniu dzisiejszym odbywało się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków w procesie o morderstwo śp. Kornelli. Zeznania świadków idą w kierunku skrupulatnego unikania drastycznych momentów sprawy. O ile w toku śledztwa podnieśli świadkowie szczegóły obciążające oskarżonego, to na rozprawie korygują swe pierwotne zeznania w kierunku odciążającym. Możnaby zaryzykować twierdzenie, że zagadnienie procesu w obecnem stadjum sprowadza się do kwestji, czy Filasiewicz popełnił morderstwo w afekcie wykluczającym odpowiedzialność, czy też w pełni świadomości. Świadkowie unikają wszystkiego coby mogło rzucić jaskrawe światło na straszną dewastację moralną młodzieży w okresie powojennym. Wśród szeregu świadków zeznawali m. in. ojciec oskarżonego i wuj, którzy odciążali oskarżonego w ten sposób, że ujemnie się wypowiadali o jego charakterze umysłowości.

Niektórzy świadkowie, specjalnie znajomi Kornelli wspominają otem, że Kornella bolał nad śmiercią Stefanusa iwyrażał przypuszczenie, że został on zamordowany. Można było domyślać się z tego, iż Kornlea wie, kto go zamordował. Zeznania jednak tych świadków nie przyczyniły się do wznowienia sprawy gdyż trybunał dopuścił wniosek na odczytanie aktów sądu wojskowego, stwierdzających ponad wszelką wątpliwość, że Stefanus popełnił samobójstwo.

Wyjaśnienia rządu w sprawie podatku majątkowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30. 9. Sin. Min. Skarbu wyjaśnia znaczenie doręczanych obecnie nakazów płatniczych na ostateczny wymiar podatku majątkowego. Cały podatek na 3 lata rozłożony ma dać 1miljard zł. Wobec tego, że dotąd zamiast 550 miljonów zł wpłaty dotąd wyniosły 200 miljonów, okazało się niemożliwem ściągnięcie całego miljarda w przepisanym czasie. Rząd wniósł więc nowelę do sejmu umożliwiającą przedłużenie okresu płatności podatku i zmniejszenie świadczeń rocznych. Ponieważ sejm noweli tej nie załatwił, rząd przystąpił do przeprowadzenia definitywnego wymiaru podatku. Na podstawie wydanego azrządzenia w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazów płatniczych, płatna będzie połowa wspomnianej różnicy, reszta zaś w ciągu 60 dni, po doręczeniu nakazu. Nadto ministerstwo skarbu postanowiło zaniechać wogóle poboru raty gradniowej podatku majątkowego.

Ustawa przemysłowa w komisji sejmowej

Ogromne podniesienie dodatku do podatku majątkowego

Warszawa, 30 9. Sin. Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej zainterpelował wicemarszałek Oisecki w sprawie dodatku do podatku majątkowego, który według świeżo rozesłanych nakazów płatniczych, został podniesiony w najniższych kategorjach do 10 procent ogólnej wartości majątku. Wicemarszałek Osiecki zainterpelował, co rząd zamierza uczynić w tej sprawie i czy wstrzyma wykonanie tych nakazów płatniczych.

Obecny na posiedzeniu wiceminister skarbu Markowski obiecał udzielić odpowiedzi na jutrzejszem posiedzeniu komisji.

Wyrok w procesie zabójców przywódcy huliganów

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 30 9. (M). Z Moskwy donosi Żat: W procesie przeciwko trzem Żydom: Żytnickiemu, Dumerskiemu i Alewskiemu, mieszkańco miasta Harnostajpol na Ukrainie, oskarżonym o zamordowanie b. atamana ukraińskiego Cypuna, zapadł wyrok skazujący oskarżonych na 8 lat więzienia z zawieszeniem wyroku na przeciąg kilku lat. Oskarżonych natychmiast wypuszczono na wolność. Wnieśli oni zażalenie nieważności.

—o-o—

Rozwiązanie parlamentu greckiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 30 9. (D) Z Aten donoszą, że rząd Pangalisa rozwiązał dziś niespodzianie parlament, jak się zdaje z powodu tajemnych knowań prawej strony izby. Rozwiązanie parlamentu wywołało wielkie wzburzenie w kraju. Trzeba się liczyć z ewentualnym wybuchem niepokojów.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

ZMIANY W TARYFIE POCZTOWEJ. Z dniem 1-go października br. wolno nadawać listy prywatne obrotu wewnętrznego do 500 gr. Opłata za list o wadze ponad 250 do 500 gr. wynosi 60 gr., za druki ponad 50 do 100 gr. 10 groszy, ponad 500 gr. do 1 kg. 40 groszy. od 1 kg. do 2 kg. 50 groszy.

Opłata za kartkę pocztową do zagranicy podwyższona została do 20 gr., a za kartkę do Austrji, Czechosłowacji Rumunji i Węgier do 15 gr.

Opłaty za paczki obrotu wewnętrznego zostały obniżone i wynoszą one do wagi 1 kg. — 50 gr., ponad 1 do 5 kg. — 1 zł. 20 gr., ponad 5 kg. do 10 kg. — 2 zł.

Za przekazy pocztowe obrotu zagranicznego pobiera się 30 gr., jako należytość manipulacyjną i po 50 groszy za każde 100 zł. kwoty przekazanej. Kwota przekazu nie może przekraczać 1000 złotych.

—o-o—

KALENDARZ PODATKOWY. Dnia 15 października mija termin dal odwołań przeciwko wymiarom podatku przemysłowego za I. półr. 1925 a to bez względu na dzień doręczenia nakazu zapłaty.

— **ŻYD. TOW. GIMN.** komunikuje na liczne zapytania piśmienne, iż kurs dzieci ćwiczyć będzie definitywnie we wtorki i czwartki od godziny 4—5 popołudniu pod kierownictwem p. Rubinsteina, a nie jak mylnie podano, od godz. 7—9.

Rozkład jazdy pociągów osobowych
ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Lwowa**	0·25
Wiednia	0·50	**Piotrowic**	1·48
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·04
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·20
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	**Poznania**	5·58
Lwowa	6·35	**Warszawy**	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·30
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6·43
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·50	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę	8·10	Wieliczki	7·22
z Krakowa-Płaszowa		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z	8·45	Warszawy	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50	via Radom-Dęblin	
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·30
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·05	**Gdańska**	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15		
Katowic	13·30	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	Kocmyrzowa	12·30
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina	12·50
Wieliczki	13·50	Lwowa	13.40
Słotwiny Brzeska	14·00	Zakopanego	15·05
(w soboty)		Skawiny	15·05
Warszawy Z.	14·1[illegible]	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	**Lwowa** (Bukaresztu	16·15
Przemyśla	15·25	Warszawy	16·4[illegible]
(Poł do N. Sącza)		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska	[illegible]	Wieliczki	8·45
(codziennie prócz sobót)		Kocmyrzowa	19·00
Katowic (Berlina)	16·5[illegible]	do Grzegórzek	
Wiednia z Bielska posp	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	19·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	19·15	**Zakopanego**	21·00
Bochni	19·20	Katowic	22·1[illegible]
Warszawy Z.	19·30	**Lwowa**	21·48
Nowego Sącza	19·3[illegible]	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	**Warszawy**	23·05
Wieliczki	20·10	**Zakopanego** (sezon)	23·20
Kocmyrzowa z Grzegórz	[illegible]	**Krynicy** (sezon)	23·4[illegible]
Lwowa	20·50		
Bielska-Cieszyna	21·51		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.